

Eugeniusz Sakowicz

Ciało ludzkie w pozachrześcijańskich tradycjach religijnych

Forum Teologiczne 10, 19-35

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

EUGENIUSZ SAKOWICZ
Wydział Nauk Pedagogicznych UKSW
Warszawa

CIAŁO LUDZKIE W POZACHRZEŚCIJAŃSKICH TRADYCJACH RELIGIJNYCH

- Słowa kluczowe:** ciało ludzkie, duch, dusza, fenomenologia ciała, wcielenie, religie ludów pierwotnych, islam, hinduizm, buddyzm.
- Schlüsselworte:** Menschlicher Körper, Geist, Seele, Phänomenologie des Leibes, Urreligionen, Islam, Hinduismus, Buddhismus.
- Key words:** human body, spirit, soul, phenomenology of the body, incorporation, religions of primitive peoples, Islam, Hinduism, Buddhism.

Bez człowieka nie ma religii. Stwierdzenie to nie oznacza żadną miarą materialistycznej genezy religii. Tak, jak człowiek wyraża się w ciele – jest ciałem, równocześnie transcendując je (dzięki duchowi!), tak też religia jest „ciałem” mającym „ducha”. Istnieje pewna analogia między człowiekiem a religią. Religie mówią o człowieku, o jego duchu, ale i jego widzialnym ciele, jego widzialnym obrazie. Ciało wyraża człowieka, ale równocześnie „kryje”, ukrywa człowieka. Człowiek nie tylko wyraża się w ciele, ale w ciele się również „chowa”. Wyrazem każdej religii jest doktryna, która obejmuje podstawowe kategorie sakralne w ogóle (bóstwa, istoty wyższe, duchy), świata i człowieka, a także ciała.

1. Świat ciała, czyli fenomenologia ciała

„Świat” ciała jest wspólnym światem religii, nawet, jeśli jest ona wyjątkowo spirytystyczna. I chociaż ciało jest wspólną wartością wszystkich tradycji religijnych, to jednak antropologie poszczególnych systemów wierzeń znacznie różnią się między sobą. Wprawdzie wątki antropogenezy (powstanie i początek człowiek lub ogólnie mówiąc – rodzaju ludzkiego) są w wielu tradycjach religijnych zbieżne, czy podobne, to „treść”, przedmiot owej antro-

pogenezy, czyli owej ludzkiej złożoności, jest inna. Ten sam człowiek przez poszczególne doktryny religijne jest wielorako opisywany – nie tylko zewnętrznie, ale i w wymiarze wewnętrznym.

Istnieje tyle interpretacji tego, co nazywamy „ciałem”, ile istnieje religii. Religie wskazują nie tylko na somatyczny, fizyczny „kształt” ciała, ale podkreślają jego religijny, w tym teologiczny sens, mistyczną i symboliczną funkcję oraz kultyczny wyraz. Ciało jest przedmiotem naukowej refleksji prowadzonej nie tylko przez teologię, ale i filozofię¹.

Tak zwana teologia ciała, zauważona pod koniec XX w. przez chrześcijan i wyraźnie przez nich opisana, nie stanowi – w sensie religioznawczym – oryginalnej wizji chrześcijaństwa. Hinduizm od czasów przedchrześcijańskich głosi właściwą sobie „teologię ciała”, chociaż nigdy takiego określenia nie używa. Każda religia ma swoją, niesprowadzalną do innej, teologiczną („boską”) naukę o ludzkim ciele. Można je wszystkie bardziej zrozumieć w optyce „ciała Boga” czy też „ciał” bóstw.

O wymiarze teologicznym ciała stanowi jego wartość w odniesieniu do Boga i zbawienia. To Bóg (bogowie) według większości systemów religijnych jest twórcą materii (są jednak systemy wierzeń proklamujące odwieczność tego, co materialne, promujące monistyczną wizję świata), a ciało jest jednym z ucieleśnień owej materii. Należy je postrzegać w optyce, w świetle proklamowanej przez religie prawdy o stworzeniu świata (ożywionego i nieożywionego). Wiele religii wypowiada się o duchu, duszy, która stanowi zarówno pierwiastek organizujący, jak i w ogóle witalny ciała. Nie bez znaczenia jest także fundamentalna, kluczowa dla życia kwestia dobra i zła, które dzieje się również przy współdziałaniu ludzkiego ciała, czy wprost w ludzkim ciele (np. grzech nierządu, cudzołóstwa, zabójstwa).

Duch ludzki („to, co” wewnętrzne, niewidzialne, a co najpełniej stanowi o człowieku) nie tylko organizuje ciało, integruje je, ale wyraża się w ciele. Człowiek jest ciałem i równocześnie nim nie jest. Ono współuczestniczy w tworzeniu dobra lub jest „wspólnikiem” w propagowaniu zła. Ciało ożywiane duszą nie należy do kategorii materii nieożywionej. Kiedyś częściej mówiło się o ciele zmarłego, na ciało żyjącego nieczęsto zwracało się uwagę. Dziś zauważyć można kształtowanie się destrukcyjnej adoracji własnego ciała. Czyśto materialistyczny, narcystyczny kult ciała nie ma nic wspólnego z kultycznym wymiarem ciała. Ciało każdej istoty żywej, zwłaszcza człowieka jest materią, która żyje (powstaje i rodzi się, rozwija, w końcu umiera, by – jak chcą niektóre religie – czekać na powszechne zmartwychwstanie). Materia ta nie tylko żyje dzięki duchowi, ale duch ją również otacza, osłania.

¹ Zob. M.A. Krąpiec, *Ciało ludzkie*, w: A. Maryniarczyk (red.), *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 2, Lublin 2001, s. 176–186.

Kultyczny wymiar ciała człowieka ujawnia się wyraźnie w kontekście spełnianych rytuałów. Ciało jawi się wówczas niczym świątynia, swoisty duchowy budynek, budowla, przybytek sakralny. Ciało jest poważnie traktowane we wszystkich obrzędach religijnych. Wprowadzane jest w konkretną społeczność moralną danej wspólnoty wierzących. Akt ten dokonywany jest na drodze szeregu czynności obrzędowych. Ciało pokornie jest im poddane. Od poczęcia człowieka, przez narodzenie po śmierć i akt pochówku ciało sytuuje się w centrum religii, chociaż przez niektóre systemy wierzeń bywało deprimowane czy wręcz demonizowane. Ciało zmarłego ma szczególną sakralną wymowę – mówi ono o przemijaniu, a zarazem o wieczności i trwaniu. Wskazuje, że życie człowieka jest niezgłębianą tajemnicą.

Święta religijne są wielkimi celebracjami, w których ciało ludzkie odgrywa kluczową rolę. Podobnie jak w czasie żydowskiego szabatu ciało nabiera szczególnej wymowy – jest ciałem świadomym stworzenia go przez Boga, tak również w innych religiach pozachrześcijańskich w dniach świętych (np. w czasie celebrowania rytuałów dorocznych, rodzinnych, okazjonalnych itd.) ciało ujawnia świętość, tajemniczość w nim obecną. Bywa okadzane, pokrapiane wodą, zanurzane w wodzie – dostępuje „ablucji”, uczestniczy w procesjach, przyjmuje określone pozy (rytualne leżenie na ziemi, szczególnie przed momentem podjęcia ważnych decyzji i zobowiązań, symbolizujące „przytulanie się” do Matki Ziemi; klęczenie – wyrażające poddanie się, składanie rąk – mające podobną wymowę; wznoszenie rąk ku górze, do nieba – wskazujące na myśli i słowa biegnące do Boga, bóstwa, Istoty Najwyższej; siedzenie w bezruchu w pozycji lotosu, czy innej kontemplacyjnej pozie – wyrażające oderwanie się od wszystkiego, co jest chaosem, rozproszeniem i skupienie się na tym, co najważniejsze).

Ludzkie ciało, ujmowane jako żyjący „przedmiot”, wykonuje szereg fizycznych czynności, doświadcza ich także, zaspokaja tzw. potrzeby fizjologiczne. Nigdy nie są one obojętne z punktu widzenia fenomenologii religii. Spożywanie pokarmu, czy przyjmowanie napoju, ma religijny sens. Podobnie rezygnacja z nich w czasie praktyki postu wskazuje na religijny charakter wyrzeczenia. Szczególnej wymowy nabierają posiłki w czasie uroczystości religijnych. W wielu religiach świata znane są uczty rytualne. Niezwykle ważną rolę spełniają stypy pogrzebowe, które w najgłębszej swej istocie są wspólnym biesiadowaniem żywych i zmarłych przy jednym stole. Nie tyle wyrażają smutek, co nadzieję na wspólny kiedyś stół tych, którzy są jeszcze na świecie z tymi, którzy odeszli (jest to „biesiada” zbawionych, czyli uczta niebiańska, znana w różnych religiach). Nie trzeba zawsze być wiernym danej religii, by przyjmować pokarm na cześć boga tej religii. Tak uważa „neohindusytyczny” ruch – Międzynarodowe Towarzystwo Świadomości Kryszny. Spożywanie

„prasady” (pokarmu ofiarowanego bóstwu jako widomego znaku jego łaski) to rodzaj komunii z Kryszną, będącym jednym z wcieleń boga Wisznu. Kryszna uznawany jest przez jego czcicieli za pełną, doskonałą manifestację Wisznu².

Ciało, z natury święte, nie może nie przyjmować świętej strawy i napojów (komunii). W religiach pokarm jest błogosławiony, co oznacza, że jest on darem Boga dla człowieka. Przez pobłogosławienie pokarm jest zwracany istocie boskiej, uważanej za dawcę życia, a także środków do życia.

W każdej religii ciało ludzkie odgrywa ważną funkcję symboliczną³. Może być uważane za obraz kosmosu, postrzegane jako „streszczenie” procesów w nim przebiegających. Ciało daje wiele do myślenia, tak jak „symbol daje do myślenia”. Odsyła do „makrokosmosu”, do nieogarniętych umysłem człowieka i jego wyobrażeniem przestrzeni kosmicznych i materii w niej obecnej, poruszanej siłą ducha Wielkiego Nieznanego – istoty boskiej, wszechwładnego „poruszyciela” kosmosu. Ciało jest wówczas „mikrokosmosem”, małym wszechświatem, w którym dzieje się w minimalnej skali to, co przebiega w „mega skali” w przestrzeni kosmicznej. Ciało ma teistyczny i kosmiczny charakter, naturę.

Ciało człowieka może być ciałem Boga, czy też częścią boskiego korpusu, jak chcą tego systemy „emanacyjnej” interpretacji świata i życia. Jawi się wówczas jako jeden z elementów panteizmu, chcącego wszędzie i we wszystkim, i we wszystkich widzieć Boga. Może być ułudą, zjawą, fatamorganą, jak przekonują zwolennicy skrajnie duchowej wizji świata, odrzucającej w ogóle jego realność.

Bardzo ważną funkcją ciała jest jego udział w komunikacji wartości kulturowych. Ciało stanowi medium, środek ekspresji, tego, co składa się na kulturę⁴. Ludzka postać, czyli właśnie ciało, wyrażona w sztukach plastycznych (rzeźba, obraz) jest znakiem religijnym⁵.

2. Religie ludów pierwotnych

Religie społeczności niepiśmiennych⁶, sytuujących się wciąż na niskim szczeblu rozwoju cywilizacyjnego (w sensie postępu technicznego/technologicznego), wskazują na ciało jako dzieło Istoty Najwyższej. Najwyższy wśród

² Na temat Kryszny zob. A. Piekarska-Maulik, *Kryszna*, w: *Religia. Encyklopedia PWN*, t. 6, Warszawa 2002, s. 117-118.

³ Zob. T. Gadacz, *Ciało. Symbolika ciała*, w: *Religia. Encyklopedia PWN*, t. 2, Warszawa 2001, s. 518-520.

⁴ Zob. B. Lincoln, *Human Body*, w: *Encyclopedia of Religion*, t. 6, New York 1987, s. 502.

⁵ Zob. R. Lipsey, *The Human Figure as a Religious Sign*, w: *Encyclopedia of Religion*, t. 6, s. 505-511.

⁶ Zob. E. Sakowicz, *Religie ludów pierwotnych Afryki*, Nurt SVD. Kwartalnik Misjologiczno-Religioznawczy 1 (2005), s. 71-101 (zwłaszcza punkt 2: *Określenie i cechy specyficzne religii ludów pierwotnych*, s. 72-76).

bóstw, często nazywany przez ludy pierwotne Ojcem bądź Dziadkiem (co ma wskazywać na pokrewieństwo ludzi z bogiem), miał utworzyć ciało człowieka, będąc przy wykonywaniu tego aktu szczególnie zaangażowanym. Materia, z której powstał człowiek miała być glina. Użycie przez Istotę Najwyższą różnych pigmentów do tworzywa, z którego ulepiony został człowiek wyjaśniać ma różnorodność kolorów skóry człowieka, a więc wielość ras ludzkich. Innymi materiałami – tworzywem miały być gałęzie, ptasie pióra oblepione ziemią. Istota Najwyższa tak stworzyła ludzi, by mogli oni podjąć życie małżeńskie. Nauczyła ich aktu małżeńskiego, podając pierwszą instrukcję gestów i czynności. Do chwili popełnienia przez pierwszych ludzi pierwszego zła (czyli grzechu) Istota Najwyższa żyła z ludźmi w jednej wioskowej wspólnocie. Po dokonaniu przez ludzi zła, udała się do nieba, wspinając się tam po niciach pajęczyny.

W wierzeniach ludów pierwotnych (określanych też jako społeczności tradycyjne, ze względu na przywiązanie do tradycji plemiennej, przekazywanej na drodze ustnych podań) ciało ma charakter sakralny, święty. Nie jest ono przeciwstawiane temu, co duchowe. Nie ujawnia ontycznej, bytowej dychotomii, znanej w niektórych systemach wierzeń, według której to, co duchowe jest w nieustannym konflikcie z tym, co cielesne. Zresztą w społecznościach pierwotnych „profanum” zawsze jest „sacrum”.

Ciało poddawane jest niemal przez całe życie człowieka różnorodnym czynnościom rytualnym. Uczestniczy w tzw. rytach przejścia („rites de passage”), przechodząc wszystkie etapy egzystencji – od poczęcia, przez narodziny, dojrzałość, wtajemniczenia w różne kultury (np. łowców), małżeństwo, po akt agonalny. Ciało chłopca wkraczającego w wiek męski oraz ciało dziewczyny stającej się kobietą doświadcza wielu „ćwiczeń” cielesnych, przyjmuje je pokornie, akceptuje zadawane przez dorosłych rany. Bywa upokarzane właśnie przez doznawanie cięć, bicie, często przedmiotami o symbolicznej wymowie, mającymi odniesienie do symboliki seksualnej.

Najważniejszym aktem, którego doświadcza chłopiec stający się mężczyzną jest obrzezanie⁷. Usunięcie napletka z męskiego narządu rozrodczego skutkuje porzuceniem kobiecej sfery oddziaływania, w której chłopiec (noworodek, niemowlę, dziecko, a w niektórych przypadkach nawet kilkunastoletni młodzieniec) pozostawał. Nieobrzezany chłopiec zawsze u ludów pierwotnych przynależy do społeczności kobiet, w sensie duchowym jest kobietą. Jego ciało jest właściwie ciałem kobiety, a nie mężczyzny. Okaleczenie ciała przez zadanie mu rany związanej z czynnością obrzezania ma przygotować młodego człowieka do podjęcia odpowiedzialnej roli męża i ojca rodziny. Z jednej stro-

⁷ Zob. E. Sakowicz, *Symbolika inicjacji chłopców u ludu Ndembu w Zambii*, *Collectanea Theologica* 3 (1985), s. 158–167.

ny, jak przekonują podania i legendy ludów plemiennych, będzie to ciało silne, zdrowe, z drugiej zaś zahartowane do trudu i mocne w obliczu cierpienia. Obrzezanie zaprawia też ciało do walki nie tylko z wrogami plemienia, ale też do walki o zdobywanie codziennego pokarmu, środków potrzebnych do utrzymania, wykarmienia rodziny. W przypadku afrykańskich ludów zbieracko-łowieckich są to najczęściej polowania na zwierzynę łowną. Dziewczęta natomiast poprzez tzw. obrzezanie łechtaczki, przygotowywana jest do cierpień i bólu związanego z ciążą, porodem, położeniem, a także do wielkiego poświęcenia się przy pielęgnowaniu dzieci.

Zarówno na ciele inicjowanych chłopców, jak i dziewcząt dokonywane są nacięcia. W ten sposób powstały tatuaż zwany „skaryfikacją” jest oznaką przynależności plemiennej. Ich ciała w czasie obrzędów pokrywane są różnokolorowymi farbami, które symbolizują nie tylko głęboką zmianę w ich strukturze bytu, jako konkretne jednostki, ale także wskazują na szereg procesów przebiegających w życiu plemiennym, a dotyczących porządku społecznego. Kolor czerwony zawsze symbolizuje krew wojownika, krew myśliwego, ale też krew menstruacyjną. Kolor biały wskazuje na nasienie męskie oraz na mleko karmiącej matki.

Golenie głów oznacza symboliczne powstanie kogoś nowego, innego. Z chwilą obrzezania inicjowani otrzymują też nowe, „dorosłe” już imię.

Według zwyczajów i wierzeń ludów pierwotnych ciało człowieka po jego śmierci musi być pochowane przy zachowaniu wszystkich wymaganych przez tradycję ceremonialnych czynności. Ich zaniechanie spowodować może wiele niepożądanych, dramatycznych wydarzeń i okoliczności w życiu bliższej i dalszej rodziny, w egzystencji całego plemienia. Duchy przodków „objawiają się” swoim współplemieńcom, przyjmując postać ciała, które za życia było ich ciałem. Zmarli natomiast, jeśli żyją w plemiennej pamięci, pozostają przynajmniej przez pięć pokoleń tzw. żywymi zmarłymi. Ciała zmarłych najczęściej grzebane są w obrębie zagrody, w której byli „obecni” za życia.

Wśród ludów pierwotnych wielkim szacunkiem otaczani są starcy. Są oni „żywymi księgami” tradycji plemiennej. Ich cielesność jest także otaczana szacunkiem. Znajdują się oni bowiem bardzo blisko przejścia „na drugą stronę życia”. Wyznawcy religii pierwotnych traktują śmierć jako naturalne wydarzenie. Śmierć stanowi szczyt życia. Po spełnieniu odpowiednich czynności rytualnych w czasie pogrzebu (który może rozciągnąć się nawet na kilka lat) zmarły zyskuje status przodka. Wspiera swoich współplemieńców życzliwością, przychylnością. Z chwilą śmierci nie odchodzi w niepamięć.

Ludy pierwotne są przekonane, że ciało stworzone zostało do nieustannego dynamizmu. Przysłowie znane w Kamerunie powiada, że „dziecko rodzi się tańcząc”. Wszystkie uroczystości u tych ludów celebrowane są tańcem. Orszak

pogrzebowy jest również tanecznym pochodem. Co więcej, „motoryka” Afrykańczyka jest z natury taneczna. Bezruch też jest dynamiczny. Chwile spoczynku, bezczynności nie są lenistwem (jak zdarza się ludziom kultury Zachodu niesprawiedliwie oceniać mieszkańców Czarnego Łądu), lecz „tworzeniem czasu”, jego twórczym przemyśleniem. Nie ma chyba nic bardziej dynamicznego i żywego jak czas.

U niektórych ludów pierwotnych ciało danej jednostki nie jest tylko jej specyficznym ciałem. Społeczności przyjmujące wiarę w „reinkarnację” wierzą, że ciało może być przejęte od przodków. Istnieje więc jakaś organiczna całość złożona z ciał różnych ludzi. Znane są nieliczne ludy, które wierzą we wcielenie syna Istoty Najwyższej w postać człowieka. Przekonania te nie są wtórne do dogmatu chrześcijańskiego, mówiącego o Synu jedynym Boga. Nie stanowią kopii wierzeń chrystianizmu. Syn Boga u ludów pierwotnych nie był nigdy odkupicielem, czy też zbawicielem znekanych ludzi, doświadczonych chorobami, czy też żyjących w niestannym strachu.

Ciało odżywiane jest pokarmem stanowiącym dar Istoty Najwyższej. Waleń przywiania jako daru podkreślają tzw. ofiary „prymarne” (czy też „prymicjalne”), składane z pierwocin roślinnych (pierwszych plonów) oraz z najcenniejszych części zwierząt. Istocie Najwyższej składa się w darze serce bądź mózg upolowanego czy wyhodowanego zwierzęcia, a także ziarna zbóż, czy też pierwsze wybrane z naturalnych uli plastry miodu. Istota Najwyższa szanowana jest jako ta, która nieustannie troszczy się o ludzkie ciała i dlatego uczestniczy w tajemniczej uczcie z człowiekiem.

3. Islam

Islam jest religią absolutnego, całkowitego poddania się człowieka Allahowi (arabskie słowo *Allah* przekłada się na język polski jako Bóg). Muzułmanin (czyli dosłownie „posłuszny, poddany woli Allaha”) jest świadom, że został stworzony przez Miłosiernego, Litościwego Boga. Małżonkowie podejmują seksualne współżycie od wezwania Allaha. Do ucha nowo narodzonego dziecka w pierwszych chwilach życia ojciec wypowiada słowa o Bogu jedynym i o poddaniu się jemu człowieka.

Bóg nie może być rozumiany, przekonują muzułmanie, na sposób „antropomorficzny”, nie może mieć ludzkich kształtów. Zamknięcie Boga w ciele człowieka, oznaczałoby zredukowanie boskości do czynnika czysto ludzkiego. Z tej właśnie racji islam zabrania przedstawiania cielesności Boga, której On po prostu nie ma. Chroni w ten sposób swoich wiernych przed idolatrią, bałwochwalstwem. Odmawia też Allahowi „ojcowania” – Wszchemogący nie może mieć syna, bo gdyby miał musiałby też posiadać żonę – boginię.

Tradycja islamu przyjmuje biblijny obraz ulepienia człowieka przez Allaha z prochu ziemi⁸. Koran bardzo sugestywnie opisuje powstanie człowieka, który według tej religii, jako mężczyzna i kobieta, zajmuje najwyższe miejsce w hierarchii wszystkich stworzeń⁹. Allah powołał mężczyznę do istnienia w sposób cudowny, jako pierwszą istotę ludzką. Ulepił go z sypkiej materii, z „plastycznego czarnego mułu”, a następnie tchnął w niego swojego ducha. Tak stworzony Adam stał się prototypem, wzorem każdej istoty ludzkiej. Uchodzi on za ojca wszystkich ludzi, którzy określani są „dziećmi Adama”. Bóg ustanowił pierwszego człowieka swoim „namiestnikiem”, „następcą” („chalifa”) na ziemi. Godność ta przynależy wszystkim ludziom – mężczyznom i kobietom. Powstali oni z tej samej substancji i rodzą się w stanie czystości, niewinności. Ich sukces czy upadek zależy od ich wiary i postępowania (*sura* 95, 5-6; 103, 2-3). Ideał mężczyzny i kobiety jest według Koranu taki sam (*sura* 16, 98). Oboje powołani zostali przez Boga do postępowania coraz doskonalszą drogą życia i do rozwijania coraz doskonalszego porządku społecznego.

Allah wezwał aniołów do oddania Adamowi pokłonu. Uczynili to wszyscy spośród nich, oprócz Iblisa, istoty duchowej działającej na zgubę człowieka (arabski odpowiednik szatana) (*sura* 20, 116). On powodowany pychą z powodu szlachetniejszej według niego materii, z której został stworzony, nie chciał pokłonić się temu, który powstał z prochu ziemi.

Mężczyzna i kobieta są takimi samymi, dobrymi dziełami Boga. Między nimi, jako stworzeniami Boga, nie ma żadnej bytowej (istotowej) różnicy. Koran podkreśla równość płci. Jakkolwiek niektórzy autorzy muzułmańscy twierdzą, że kobiety, będąc z natury słabszymi fizycznie i bardziej delikatnymi psychicznie niż mężczyźni, kierują się w życiu raczej uczuciami niż rozumem i z tej racji stoją niżej od mężczyzny. Powinny być im wobec tego podporządkowane. Zarówno Koran, jak i tradycja muzułmańska nie mówi, że człowiek został „stworzony na obraz i podobieństwo Boga”, tak jak podaje tę prawdę do wierzenia judaizm i chrześcijaństwo.

Święta księga islamu, wypowiadając się o duszy i ciele nie przeciwstawia ich sobie, nie antagonizuje. Islam proklamując jedność i jedyność Boga, jedność wspólnoty wszystkich wiernych – całej islamskiej „ummy”, mówi też o jedności w człowieku. Stworzone przez Boga ciało ludzkie nie jest złem, nie może być uważane za synonim grzechu, tym bardziej nie może być potępione.

⁸ Zob. M.M. Dziekan, *Ciało. Islam*, w: *Religia. Encyklopedia PWN*, t. 2, s. 514.

⁹ Na temat mężczyzny (i kobiety) w islamie zob. E. Sakowicz, *Mężczyzna. I. W religiach mono-teistycznych. 2. W islamie*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 12, Lublin 2008, kol. 755. Zob. też. M. Tworuszka, U. Tworuszka, *Islam. Mały słownik*, Warszawa 1995, s. 49–52; M. Gaudefroy-Demombynes, *Narodziny islamu*, Warszawa 1988 (passim).

To właśnie ze względu na tę wrodzoną dobroć człowieka nie było potrzebne światu wcielenie Jezusa Chrystusa. Ciało nie jest siedzibą zła, nie jest naznaczone wrodzoną ułomnością duchową nazywaną przez chrześcijan grzechem pierworodnym. Wiecznemu potępieniu, niekończącym się katuszom poddane zostaną tylko ciała tych ludzi, którzy popełnili grzech niewybaczalny – „szirk” (grzech politeizmu, polegający na przydawaniu Bogu towarzyszy). Ciała potępione doświadczać będą mąk piekielnych, wiecznego spalania się w ogniu nieugaszonym i innych okrutnych cierpień.

Religia poddania się Allahowi zawsze negowała wybujałe praktyki ascetyczne, uważając, że stanowią one skrajnie niebezpieczne podejście do ciała. Islam odrzucił celibat, jako zło wymierzone przeciwko woli Boga, by rodzić dzieci i zaludniać ziemię. Uznał życie w celibacie jako zamach na Boży dar płodności wpisany w każde ludzkie ciało. Jednakże poddanie ciała postowi w czasie świętego miesiąca „ramadan” nigdy nie oznaczało pastwienia się nad ciałem, jego poniżania, jako rzekomego źródła i siedliska zła. Post (nieprzyjmowanie pokarmu i napoju, powściągliwość w pożyciu małżeńskim, niepalenie fajki wodnej, a w skrajnych przypadkach nieprzełykanie śliny) oznaczał najwspanialszy hołd, jaki człowiek może złożyć Allahowi za jego największy dar przekazany całej ludzkości – świętą, objawioną księgę Koran.

Islam, który jest religią poddania się woli Allaha, przygotowuje swoich wiernych na śmierć jako na chwilę spotkania z Miłosiernym, Litościwym, Wszechmogącym, która sytuuje się u początku wiecznej jemu „subordynacji”. Wierność Allahowi zapewni muzułmaninowi zbawienie. Zmarły muzułmanin od momentu swojej śmierci będzie musiał jednak czekać na „Dzień Rozstrzygnięcia”, kiedy Allah dokona sądu nad wszystkimi zmarłymi i żywymi ludźmi. Chwila śmierci człowieka nie oznacza według islamu trwałej separacji duszy i ciała. Wraz ze śmiercią następuje chwilowe ich rozdzielenie. Wstępnie, ale nie ostatecznie osądzona dusza konkretnego człowieka powraca do ciała, by oczekiwać na powszechne zmartwychwstanie, które odbędzie się w dniu ostatecznym. W czasie tego eschatologicznego wydarzenia wyjdą z grobów wszyscy zmarli, przybierając najdoskonalszą postać.

Zarówno w niebie, jak i piekle ciało będzie odpowiednio doświadczone. W niebie zazna niekończących się rozkoszy, przedstawianych przez tradycję muzułmańską w zmysłowych obrazach, często o wyraźnym erotycznym zabarwieniu. W piekle i dusza, i ciało znosić będą niekończące się męki. Śmierć prowadzi do ogrodu zbawienia – duchowej rozkoszy i szczęścia, przedstawianego w plastycznie „odmalowanych” obrazach, ukazujących wieczną radość człowieka na zawsze poddanego Allahowi. Islam, który odrzuca grzech pierworodny nie uważa śmierci ludzkiego ciała jako odpłaty Allaha za zło popełnione przez prarodziców ludzkości. W konsekwencji tej interpretacji, twierdzi

islam, nie była potrzebna odkupieńcza śmierć Jezusa Chrystusa, tym bardziej nie było potrzebne jego wcielenie. Prawdziwy muzułmanin powinien tęsknić za swoją śmiercią. Nie powinien jej się lękać, bowiem w chwili umierania ma ostatnią szansę, by pomyśleć o Jedynym sprawiedliwym – o Bogu, który odtąd będzie na zawsze jego Panem.

Zmarły powinien być jak najszybciej po swojej śmierci pogrzebany. Religia muzułmańska nigdy nie zezwoliła na „kremację” – spopielenie ludzkich zwłok. W islamie znana jest praktyka niedopuszczania do orszaku pogrzebowego kobiet. Te, które rodzą, a więc dają życie, nie mogą spotykać się ze śmiercią, bowiem ona odbiera życie.

Największą rozkoszą ciała jest akt seksualny, według muzułmanów uprawomocniony tylko i wyłącznie w małżeństwie. Zło popełniane ciałem, przede wszystkim nierząd, cudzołóstwo, prostytutka oznacza profanację człowieka jako wysłannika samego Boga na ziemię.

Kary za popełnione przestępstwa winny mieć, jak utrzymuje tradycyjny islam, charakter cielesny. Często brutalne, okrutne okaleczanie ciała za dokonanie określonego karygodnego czynu, miało skutecznie przeciwstawić się złu i przestrzec przed dokonywaniem tego, co zakazane.

Wśród mistyków muzułmańskich – „sufich” ciało było traktowane jako miejsce spotkania z Bogiem. Żyjący na przełomie IX i X w. wybitny mistyk islamski Al-Halladź wyznał, że osiągnął jedność z Bogiem. Za to uzurpowanie sobie boskości – przekonanie, że w jego ciele mieszka Bóg, został ukrzyżowany. Jego ciało zostało rozpostarte i przybite do krzyża. Była to kara za ukryte wyznawanie chrześcijaństwa, którego rzekomo miał się ów mistyk dopuścić¹⁰. Ciało bywa wprowadzane w trans przez tańczących członków bractwa „derwiszów”, kierującego się zasadami mistycyzmu islamskiego („sufizmu”). Tańce te polegały na wielogodzinnym obracaniu się wokół osi własnego ciała, przy równoczesnym wypowiedaniu najświętszych imion Boga.

Muzułmanie przywiązują wielką wagę do czystości i higieny ciała. Postępują zgodnie z instrukcjami podawanymi przez „hadisy” (spisane zbiory czynów i słów Mahometa). Wzorem czystości jest dla muzułmanów największy Prorok – Mahomet. Twarz i ręce oraz nogi muszą być rytualnie obmyte przed rozpoczęciem modlitwy. Materią do „ablucji” jest zawsze czysta, świeża woda. Gdyby jej nie było, można „obmycia” twarzy i rąk dokonać piaskiem. Po akcie małżeńskim również winna być przeprowadzona „ablucja” ciała. Po nawiedzeniu miejsc uważanych przez tradycję islamu jako nieczyste (np. cmentarze), ale

¹⁰ Zob. E. Sakowicz, *Halladź al-, Husajn ibn Mansur*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 6, Lublin 1993, kol. 510–511; R. Markowski, *Al-Halladź – mistyk i męczennik islamu*, Ateneum Kapłańskie 2 (2008), s. 234–242.

również po wyjściu z publicznej łaźni czy z rzeźni konieczny jest oczyszczający ciało akt „ablucji”. Czystość ciała wskazuje symbolicznie na nieskalaność duszy. Również ze względu na imperatyw zachowania czystości zabrania się muzułmanom spożywania alkoholu. Pijący alkohol nie tylko siebie zabrudza, ale, co gorsza, wprowadza „brud” w wymiarze społecznym – rozbija jedność wspólnoty muzułmańskiej, wprowadza siebie w nieczysty świat rozdwojonej jaźni.

Zarówno ciało, które dokonuje rozlicznych pokłonów i skłonów w ciągu pięciokrotnej codziennej rytualnej modlitwy, jak i dusza motywująca zaangażowanie duchowe wiernego, w równy sposób mają być poddane Allahowi, który będąc doskonałym duchem jest ponad jakimkolwiek cielesnym wyobrażeniem.

4. Hinduizm

Hinduizm – religia odwiecznie panującego w kosmosie porządku bytowo-moralnego – wskazuje na boskie pochodzenie każdego ludzkiego ciała¹¹. Cały świat ma wymiar boski, a więc i ciało, które stanowi punkt odniesienia i jest miarą wszelkich rzeczy. Ciało jednego bytu boskiego („którego wieszczę różnorodnie zowią”), a który ucieleśnia się w różnych boskich i ludzkich postaciach, ciała ludzi, ciała postaci mitycznych, obecnych w wierzeniach są według hinduizmu realne. Ciała istot boskich obecne są wśród ludzi. Rzeczywistość niewidzialna jest podobna, czy wręcz tożsama z tą postrzeganą.

Hinduizm jest religią proklamującą prawdę o „inkarnacji”, czyli wcieleniu jako podstawowej kategorii wierzeń. Wcielenia doświadczały niezliczeni bogowie (stanowiący ostatecznie jedną rzeczywistość). Wcielanie się jest udziałem istot ludzkich. Drugim filarem hinduistycznego systemu wierzeń jest ofiara¹². Bez wcielenia nie ma ofiary.

Według religii hinduistycznej człowiek dzięki ciału doświadcza świata, który jest na zewnątrz niego. W swoim ciele i przez nie ma on wgląd w zasadę życia zwaną „atmanem”. Zasada ta ma charakter osobowy i jest częścią istoty wszechświata – „brahmana”. W powstałych w VII w. przed Chrystusem „Upanisadach” ciało ukazane zostało jako „nie-ja”. Nie jest więc ono identyczne, tożsame z bytem człowieka. W cielesności uwięziona jest jednostkowa jaźń człowieka. Zbawienie człowieka polega na uwolnieniu się z owej otaczającej go „powłoki”. Człowiek nie osiągnie jednak wyzwolenia bez zaangażowania ciała. Szczegółowo opisane praktyki fizyczno-cielesne służyć mają filozofii

¹¹ Zob. A. Karp, *Ciało. Hinduizm*, w: *Religia. Encyklopedia PWN*, t. 2, s. 517–518.

¹² M.K. Byrski, *Hinduizm ofiary i hinduizm wcielenia*, w: H. Zimoń (red.), *Religie pozachrześcijańskie w procesie przemian*, Warszawa 1990, s. 71–81.

życia, pozwalającej odkryć ukrytą w człowieku boską energię. Takie zadanie spełnia system *jogi*, utrzymujący ciało w dyscyplinie i będący szkołą odkrywania obecnej w człowieku boskości.

Według jednej z hinduistycznych teorii ciało składa się z pięciu elementów: przestworzy, powietrza, ognia, wody, ziemi. Jest także siedzibą szóstego elementu – świadomości. Hinduiści głosili nadto teorię, że w ciele ludzkim występują trzy tzw. elementy podtrzymujące (które równocześnie są głównymi czynnikami mającymi wpływ na powstanie chorób): powietrze (wiatr), żółć, flegma (limfa)¹³. W „Atharwawedzie” wymienionych zostało kilkanaście części układu kostnego człowieka oraz nazwane zostały inne jego elementy anatomiczne¹⁴.

Ciało traktowane jest przez hinduizm jako element iluzorycznego przejawiania się świata, złudnego obrazu jawiącego się w świadomości (określanego terminem „maja”). Najwyższa zasada życia – „atman” jest czasowo okryta ciałem. Przekonanie to uzasadnia powszechnie praktykowaną w hinduizmie „kremację”, spopielenie zwłok. Poprzez wypalenie ciała wyzwala się w człowieku „atman”. Prochy wrzucane są do rzeki Ganges i innych rzek subkontynentu, które uchodzą za „odbicie” rzek niebiańskich wcześniej płynących na nieboskłonie. Wrzucenie prochów do wody oznaczać może ich powrót do przestrzeni niebieskiej.

Narodowa religia Indii – hinduizm, ale również inne religie Dalekiego Wschodu, postrzegają śmierć jako wydarzenie dynamiczne. Nie oznacza ona unicestwienia. Człowiek może rodzić się wielokrotnie i wielokrotnie umierać. Ciało człowieka znajduje się w nieustannym ruchu, poddane jest ciągłej przemianie. Rodzi się i umiera, by znów urodzić się i umrzeć itd. Dusze, wędrując przywdziewają takie lub inne ciało, w zależności od czynów, które dany człowiek podejmował w poprzedniej egzystencji. Śmierć to moment, w którym zrzuca on dotychczasową swoją „powłokę”, czy szatę (czyli właśnie ciało oraz sytuacje życiowe, warunki egzystencji), by wdziać nową. Śmierć odgrywa rolę punktu zwrotnego w kołowym wcieleniu – w „reinkarnacji”, będącej wędrówką duszy. Jeśli życie człowieka było moralnie podłe, to w chwili śmierci wciela się on w istotę zdegradowaną egzystencjalnie. Jeżeli za życia okazywał przeemoc wobec istot żywych, może po śmierci stać się zwierzęciem o niepokohamowanej żądzy zadawania śmierci. Gdy w życiu swoim był seksualnie wyuzdany, to po śmierci zamienić się może w zwierzę o nieujarzmionym instynkcie rozrodczym. Może też zamieszkać w pałacach i awansować do wyższej kasty,

¹³ Więcej o tych elementach ciała zob. M. Kudelska, *Cenne ludzkie ciało. Ciało jako narzędzie samodoskonalenia się w tradycyjnej myśli indyjskiej*, Horyzonty Wychowania 14 (2008), s. 172. Zob. też J. Jolly, *Body (Hindu)*, w: *Encyclopaedia of Religion and Ethics*, t. 2, Edinburgh 1955, s. 773.

¹⁴ J. Jolly, *Body (Hindu)*, s. 773.

jeśli zawsze czynił dobro. O losie człowieka decyduje nieubłagane prawo „karmana” – przyczyny i skutku. Według hinduizmu wszystko, co żyje, ma życie wieczne, a śmierć jest zjawiskiem, które się powtarza.

W świętej księdze hinduizmu – „Rygwedzie” zaprezentowany został mit o Puruszy¹⁵ – pracźlowieku, który dokonał samoofiary. Złożył on swoje ciało w praofierze, będącej „archetypem”, wzorcem wszystkich później składanych ofiar. Akt pierwotnej ofiary stoi u początku porządku społecznego w Indiach, mającego charakter hierarchiczny, wyznaczony przez „warny” i „kasty”. „Warna” to określenie stanu w tradycyjnym społeczeństwie hinduistycznym. Stanami tymi są: „bramini” (kapłani), „kszatrijowie” (rycerze, wojownicy), „wajśjowie” (hodowcy bydła i rolnicy), „śudrowie” (służący). Kasty stanowią podstawowe ogniwo systemu organizacji społeczeństwa w Indiach. Ich członkowie wykonują dziedziczny zawód i nie przynależą do żadnego z czterech stanów. Mimo prawnego ich „zniesienia” po odzyskaniu przez Indie suwerenności w 1947 r., wciąż one istnieją i istnieć będą tak długo, jak trwać będzie odwieczna „dharma” – religia Indii.

Religia hinduistyczna przedstawia ciało na wzór „oblężonej twierdzy”. Nie ma w ciele części czy elementów niepotrzebnych – tak jak w „twierdzy”. Wszystko jest w nim potrzebne. Otwory w ciele uważane są za „bramy”, „wrota” owej twierdzy¹⁶. Przez nie ciało przyjmuje pokarm, przez nie wychodzą ekskrementy, jak również życiodajne płyny. Spożywanie pokarmów przez hinduistów, a więc karmienie ciała¹⁷, obwarowane jest rozlicznymi przypisami rytualnymi. Wszystkie rytualne przepisy związane z ciałem muszą być rygorystycznie przestrzegane. Ich złamanie oznaczałoby popełnienie grzechu w sensie rytualnym.

Ciało człowieka skonstruowane zostało według doskonałego wzorca harmonii i proporcji. Sztuka sakralna, zarówno ikoniczna, jak i architektoniczna, powieliła boskie proporcje obecne w ludzkim ciele. Stanowi więc ciało wzorzec praobrazu w ogóle, czy też „praświątyni”. Sakralną miarą wyznaczającą przestrzeń okalającą ołtarz są rozwarne ramiona mężczyzny.

Kobieta hinduistyczna uczestniczy w obrzędach mających zapewnić poczęcie. Następnie z uległością i radością poddaje się rozlicznym działaniom ceremonialnym, mającym na celu uformowanie w jej łonie zdrowego i piękne-

¹⁵ Na temat rozumienia Puruszy, pojmowanego jako makrokosmos, energia inicjująca, będąca ponad aktem kreacji oraz materialnym twórczym światem zob. M. Kudelska, *Cenne ludzkie ciało*, s. 161–163.

¹⁶ A. Karp, *Ciało. Hinduizm*, s. 517.

¹⁷ O zasadach odpowiedniego odżywiania w hinduizmie zob. M. Kudelska, *Cenne ludzkie ciało*, s. 169. Godną uwagi jest praca magisterska (promotor E. Sakowicz) przedstawiająca religijny wymiar posiłków – J. Kohman-Kulisiewicz, *Religijne zwyczaje kulinarne Żydów, Arabów i Hinduistów – studium religiologiczne*, Warszawa 2008 (Biblioteka UKSW).

go dziecka, a także szczęśliwe rozwiązanie¹⁸. Hinduisci w ogóle przywiązują wielką wagę do spełniania czynności higienicznych. Czyste, umyte ciało, schludne, swobodne, nieobcisłe ubranie, a także staranna fryzura uwyrażnia sakralny charakter ciała. Podkreśla jego boskie zarówno pochodzenie, jak i przeznaczenie. Należy dbać o ciało jako narzędzie pozwalające osiągnąć wszelkie, również transcendentne cele, do których człowiek dąży. Ten imperatyw przyczynił się do rozwoju hinduistycznej medycyny¹⁹. Anatomowie i filozofowie wymienili i opisali strukturę organizmu człowieka w sposób niezwykle plastyczny.

5. Buddyzm

Buddyzm, będący religią „zniweczenia” ludzkiego cierpienia, różni się znacznie w swoich poglądach antropologicznych od innych systemów wiary religijnej²⁰. W wielu religiach świata dusza jawi się jako najważniejszy, bo nieśmiertelny pierwiastek, element człowieka. W „apersonalistycznym” buddyzmie odmawia się człowiekowi kategorii osoby. W religii tej nie mówi się o duszy ludzkiej (podobnie jak milczeniem „otacza się” boga, czy jakkolwiek istotę wyższą). Buddyści odmawiają ciału realnego, obiektywnego bytu. Nie mówi się tu o zmartwychwstaniu ciał czy w ogóle o ciele jako przedmiocie odkupienia i zbawienia²¹.

Człowiek nie składa się z ciała i duszy, lecz jest wypadkową pięciu „skandh”. Są one bezosobowymi, nietrwałymi, a więc zmiennymi elementami, które razem tworzą jakby strumień. Elementami tymi są: cielesna materia, uczucia, spostrzeżenia, dyspozycje, świadomość. Wszystkie wymienione elementy są pozorne. Przyczyniają się one do bólu i cierpienia. Jako pozorne tworzą pozory istnienia.

Według buddyzmu nie tylko człowiek, ale też rzeczy są „nie-ja”. I chociaż właściwie wszystko jest „nie-ja”, to jednak zaimki osobowe „ja”, „mnie” występują w mowie buddysty, podobnie jak w mowie wyznawcy innej religii. Pozwalają się ludziom komunikować, porozumiewać między sobą. Nie ma jednak niczego, co by tym zaimkom odpowiadało²². Buddyści nie odrzucają dokumentów tożsamości człowieka. Według myślenia człowieka kultury Zachodu tkwi w tym jakaś wewnętrzna sprzeczność. Religia Buddy nie widzi w tym jednak żadnego dysonansu. Posługuje się swoistą logiką, różną od logi-

¹⁸ M. Czerniak-Drożdżowicz, *Jatakarman. Indyjska ceremonia narodzin*, Kraków 1988.

¹⁹ Zob. A. Karp, *Ciało. Hinduizm*, s. 518; M. Kudelska, *Cenne ludzkie ciało*, s. 174.

²⁰ Zob. T. Dajczer, *Buddyzm w swej specyfice i odrębności wobec chrześcijaństwa*, Warszawa 1993.

²¹ Zob. W. Bator, *Ciało. Buddyzm*, w: *Religia. Encyklopedia PWN*, t. 2, s. 518.

²² H.J. Greschat, *Człowiek. IV. W buddyzmie*, w: *Leksykon religii*, Warszawa 1997, s. 74.

ki cywilizacji euroatlantyckiej. I chociaż beżażniowość jest cechą charakterystyczną buddyzmu, to religia ta uczy technik pozwalających władać ciałem, panować nad nim, ujarzmić je.

Buddyzm „tantryczny” (tantryzm to część buddyjskich tradycji przyjmujących wiarę w żeńskie moce oraz mających rozbudowane rytuały) uważa człowieka za „mikrokosmos”. Ciało jako tzw. mandala wewnętrzna złożone jest z trzech składowych, którymi są: „kanały energetyczne”, „krople”, „wiatry”. Tantryzm promuje seksualną aktywność jako formę medytacji, mającej na celu całkowite zapanowanie nad ciałem.

Buddyzm „mahajany” („dużego wozu” – nazwa ta wskazuje na powszechność praktyk medytacyjnych dla wszystkich ludzi dążących do ostatecznego wyzwolenia) rozwinął doktrynę trzech ciał Buddy. Ciała te odpowiadają trzem stanom egzystencji. „Ciało istotne” Buddy przebywa w „nirwanie”, czyli w stanie wyzwolenia. Z „ciała istotnego” emanuje „ciało szczęśliwości” Buddy. To z kolei ciało egzystuje jako najwyższe bóstwo w niebie (widać tu wyraźnie odejście buddyzmu „mahajany” od nieisteistycznej wizji „rzeczywistości”, charakterystycznej dla buddyzmu pierwotnego, zapewne pod wpływem wierzeń tubylczych, na które natknął się on w czasie swojej misyjnej działalności). Z „ciała szczęśliwości” emanuje w końcu „ciało przemiany” Buddy²³.

Niekwestionowany wpływ na kształt doktryny buddyzmu miało doświadczenie przez Gautamę (żył w VI w. przed Chrystusem), późniejszego Budę, znikomości życia. Według jednego z podań miał on któregoś dnia, jako bogaty młodzieniec z rodu książęcego (który umknął, przed strzegącymi służącymi, mającymi nie dopuścić go do jakiegokolwiek przykrego doznania czy doświadczenia) przechadzać się po mieście. W czasie owej przechadzki natknął się na starca o zgrzybiałej „powierzchnowości”, następnie na człowieka złożonego chorobą o wyniszczonym ciele oraz na „mary” – zwłoki ludzkie. Było to „traumatyczne” przeżycie dla młodzieńca, który wówczas – jak podaje tradycja buddyjska – dostrzegł, że życie ludzkie to nieustanne pasmo cierpienia²⁴.

Z ciała mają się wywodzić wszystkie złe żądze. Ono samo jest jednym wielkim cierpieniem, źródłem cierpienia. Pożądliwość ciała prowadzi do miłości świata – jedno i drugie prowadzi do destrukcji. Najwyższym celem buddyzmu jest wyzwolenie człowieka z cielesności. Jest ono ostatecznym celem wszelkich usiłowań człowieka. Mimo tego poglądu, buddyzm zakazywał wszelkich aktów autoagresji wobec swego ciała, w tym kategorycznie przeciwstawiał się samobójstwu. Chroniąc każde życie (skoro już ono zaistniało), zakazywał spożywania mięsa (podobnie jak hinduizm)²⁵.

²³ Ibidem.

²⁴ J.H. Bateson, *Body (Buddhist)*, w: *Encyclopaedia of Religion and Ethics*, t. 2, s. 758.

²⁵ Ibidem, s. 759.

Buddyzm, który przyjął niektóre zasady doktrynalne hinduizmu (odrzuć natomiast wiarę w niezliczone bóstwa hinduistyczne, tworzące ostatecznie jeden boski byt) uważa śmierć za wyzwolenie z udręk bycia. Życie według buddyjskiego systemu religijnego to nieustanne „continuum” cierpienia, bólu, rozpacz, przywiązania do ułudy, rzeczy materialnych, fikcji. „Bohaterem” w splocie tych wszystkich wydarzeń jest ludzkie ciało. Śmierć zrzuca wszystkie więzy krępujące człowieka. Śmierć może wyzwolić człowieka z ułudy, jeśli kroczył on drogą wyznaczoną przez Buddę – Oświeconego. Według tej religii każdy w chwili swojej śmierci wchodzi w stan zwiększonej świadomości. Człowiek jest „samozbawcą”. Największym szczęściem człowieka jest „nirwana”, pojmowana jako nieistnienie, czy też bardziej obrazowo – jako wygaśnięcie świecy bądź niebieskawa światłość.

DER MENSCHLICHE LEIB IN DEN AUSSERCHRISTLICHEN RELIGIÖSEN TRADITIONEN (ZUSAMMENFASSUNG)

Dem menschlichen Leib wird in jeder religiösen Tradition ein wichtiger Platz eingeräumt, wobei die Beschreibung des Phänomens und des Wesens sowie der Bedeutung des Leibes von der angenommenen Philosophie abhängt. Unter den Nicht-Christen gibt es verschiedene Konzepte der Leiblichkeit. Der Leib hat oft eine sakrale, symbolische bzw. kultische Konnotation. Er ist ein inhaltsreiches Symbol, der in sich verschiedene Sinngehalte und Andeutungen (religiöse, existentielle und künstlerische) vereinigt. Er kann als ein Leib Gottes bzw. der Gottheit (so sehen ihn die monistischen Religionssysteme), oder als zweites (neben der Seele) Konstitutionselement in einer dualistischen Sicht des Menschen betrachtet werden. In den Urreligionen ist der naturhaft sakrale Leib des Menschen Gegenstand zahlreicher Rituale, die mit Geburt, Geschlechtsreife, Ehe und Tod zusammenhängen. Im Islam, der Religion einer absoluten Hingabe an Gott, ist der menschliche Leib Gottes Eigentum. Der Mensch soll in und mit seinem Leib Gott die Ehre erweisen sowie seine Allmacht und Barmherzigkeit zeigen. Das irdische Leben bereitet den Menschen (also auch seinen Leib) auf die ewige Wonne im Himmel vor. Ein zentrales Element im Hinduismus ist die Lehre von der Inkarnation, der Fahrt der Seele durch einzelne Körper. Die Seele nimmt verschiedene Körper an, abhängig von den im Leben begangenen Taten. Im menschlichen Leib inkarniert sich der Leib des göttlichen Seins. Im Hinduismus gibt es unterschiedliche Interpretationen der menschlichen Leiblichkeit. Der Buddhismus verwirft die Idee Gottes bzw. der Gottheit, was das Verständnis des Menschen und seines Leibes beeinflusst. Buddhisten sehen im Leib die Quelle jeglichen Begehrens also auch die Ursache jeglichen Leids.

HUMAN BODY IN NON-CHRISTIAN RELIGIOUS TRADITIONS (SUMMARY)

Human body plays an important part in the anthropological doctrine of each religious tradition while the description of this phenomenon, its essence and meaning depends on the philosophy accepted in the particular society. Among non-Christians, there are various attitudes towards the body. The body often has a sacred dimension, is an object of worship and a symbol. As a symbol focusing a lot of meanings and references (religious, existential, artistic), it gives us a lot to think about. It can be perceived as the body of God or that of an idol (as the monist philosophical systems put it), or the other (apart from the spiritual) element constituting human according to the dualist vision. In the religions of primitive peoples, the naturally sacred body is the subject of numerous rituals (connected with birth, adolescence, marriage, death). In the Islam, which is a religion of an absolute submission to God, the body is the property of human. The human has to worship God by appropriately using the body, point out to his power and mercy. Earthly life prepares human (and so his body as well) for eternal pleasures in heaven. One of the central elements of the Hinduism is the reincarnation, i.e. passing of the soul from one body to another. The soul puts on various bodies, depending on deeds performed in life. In the human body the body of the Divine is incorporated. In the Hinduism we can come across various different interpretations concerning the human body. The Buddhism rejects the concept of God, or an idol. It affects the way the human in general is understood and his body as well. The Buddhists consider the body as a source of every covetousness, and thus the cause of suffering.